NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE II.

Rok X. Kraków, piątek 4 lutego 1927 Nr. 28

NOWY DZIENNIK

Adres ...: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. ... P. K. O. w Krakowie 460.630.
...wnicze: „NOWY DZIENNIK"
...leży nadsyłać **wprost** do Administracji.
...słane redakcji **nie będą** uwzględnione.
...nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
...ny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5·00. kwrt. Zł 15·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 5·20. „ „ 15·60
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·60. „ „ 16·80
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 9·00. „ „ 27·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o **50%**, zagraniczne **100%** droższe

Bł. p.

Z MIESESÓW
Teresa Wohlowa

Zmarła dnia 1. lutego w Zakopanem, przeżywszy lat 36.

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie dziś, we czwartek dnia 3. lutego o godz. 3 popołudniu z domu przedpogrzebowego na miejsce wiecznego spoczynku, o czem zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym bólu

mąż, dzieci i rodzina.

Przeżyty...

(Th.) Ten napis odnosi się do naszego Sejmu, a jest chyba ze wszystkich narzucających się przymiotników najłagodniejszy. Trudno — z Wysoką Izbą trzeba się obchodzić z należytym respektem, ale odrobineczkę prawdy nawet o nim należy wypowiedzieć.

A więc — sejm jest przeżyty. On robi wrażenie staruszka z bardzo już awansowanym uwiądem starczym, ale umrzeć nie może, względnie mu się nie daje. Mogłoby się nawet zdawać, że on jeszcze spełnia ważne, zasadnicze funkcje. Ale jak!

Trzeba się tylko przysłuchiwać dyskusji budżetowej, którą sejm w tej chwili odbywa. Musiałby powstać jakiś wybitny karykaturzysta, ażeby odrysował dosadnie tych kilku nawpół sennnych, nawpół już śpiących posłów, nibyto się przysłuchujących mówcom. Widocznie są za leniwi, ażeby opuścić swoje miejsca i udać się za całą resztą w liczbie około 420 — zaaresztowanych już się nie dolicza! — do bufetu, lub na miasto, lub... na, nie będziemy śledzić przedstawicieli ludu w ich zbożnych trudach w stolicy. Zapewne każdy krok jest służbą państwa, każda droga zbawienie ludu.

A choćby tak nawet nie było — na wszelki wypadek w Sejmie, szczególnie na sali obrad ich nie ma.

Stoi tedy sobie na trybunie samotny, opuszczony mówca i dowodzi ledwie dosłyszalnym głosem stenografom to i owo. Przecież tylko o to idzie, ażeby „stajać" w gazetach. Tylko w tym celu dołapuje się ten i ów poseł mówki, nie raz nawet prowadzi o ten zaszczyt homeryckie boje, ażeby już nie mówić o wstrętnych intrygach, jakie w pewnych klubach mienerzy „popełniają" dla mówki.

Monologi wygłaszane na trybunie sejmowej są jednym stekiem komunałów, trywialnych twierdzeń i banalnych argumentacyj. Nikt nawet nie próbuje argumentacyj. Nikt nawet nie próbuje wypowiedzieć jakieś nowe, mocniejsze, lub choćby ładniejsze słowo, albo pogłębić jakąś myśl. Należy przypuścić, że inteligentna stenografistka potrafiłaby sama układać te wszystkie mowy„ wiedząc z góry, co i jak każdy z „desygnowanych" powie. Chyba tylko błędy językowe i stylistyczne musiałyby być nieco indywidualizowane...

Urzędnicy sejmowi liczą skrupulatnie minuty, których każdy poseł na rachunek swego klubu zużywa. Nieraz się ma wrażenie, że każdy poseł usiłuje ukraść swoim kolegom klubowym, którzy po nim przyjść mają, parę minut nattralnie, o ile ma tyle tchu, ażeby jeszcze pół tuzina komunałów ze siebie wyrzucić.

Przez całą dyskusję nie słyszało się ani jednego interesującego słowa, któreby choćaż na chwilę rozbudziło śpiący sejm. Tylko jedno słowo rozbudziło, bo zaszarpnęło prymitywną godność ludzką posłów — słowo p. Bartla że „Głos Prawdy" mówił prawdę o Wojewódzkim. Jakoś zdaje się, że ta hańba jednak jeszcze potrafiła zelektryzować. Ta hańba — ta podwójna hańba.

Bo hańba nie jest tylko po stronie tego „działacza politycznego", który się spodlił do roli konfidenta policyjnego, ale w równej mierze po stronie tych, którzy się nim posługiwali. Chyba w całej historji parlamentaryzmu niema przykładu, ażeby rząd, posługując się posłem, jako konfidentem, a zatem wiedząc o tem, czem to indywiduum jest, dopuściło do tego, ażeby taki człowiek posłował. Pytanie jest — któryż to rząd tak obniżył sejm polski, dopuszczając do jego grona szpicla?

Tak — temu sejmowi niczego nie zaoszczędzono. Na każde poniżenie pozwolono sobie wobec niego. A to ostatnie było najstraszniejsze. Tego sromu nie powinien był sejm dożyć.

A poza tem wstrząśnieniem — którego zresztą przecież nie odczuł tak gwałtownie, jak powinien był — Sejm śpi. Nawet nie śpi, bo to jest jednak jakiś ważny proces fizjologiczny,

ale — drzemie.

A pytanie jest: Jak długo można drzemać? Jak długo można tak „żyć" w półśnie? Czy jeszcze długo wypadnie czekać na to uderzenie, które Niemiec dosadnie nazywa: „Gnadenstoss"? parlamentaryzmu polskiego, powinien przyśpieszyć jego skon.

Niestety — niema widoków na rychłą śmierć. Przeżyty, a umrzeć nie może.

Dalszy krok na drodze porozumienia francusko-niemieckiego

Ludność niemiecka w Alzacji i Lotaryngji korzystać będzie z autonomji kulturalnej.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 2 II. (P) Delegacja ludności niemieckiej z Alzacji i Lotaryngji prowadzona przez posła Waltera udała się do premjera Poincarego, któremu przedstawiła postulaty w sprawie autonomji kulturalnej i politycznej obu krajów. W szczególności delegacja domagała się utrzymania języka niemieckiego w szkołach, urzędach i sądach.

W odpowiedzi Poincare uznał słuszność postulatów w sprawie autonomji kulturalnej i do pewnego stopnia i politycznej i przyrzekł je spełnić w ramach możności.

W dalszym ciągu poruszano jeszcze sprawę ukaranych w swoim czasie urzędników-autonomistów. Premier przyrzekł, iż wszelkie sankcje karne przeciwko autonomistom będą cofnięte.

Po zawarciu porozumienia w sprawie rozbrojenia Niemiec

Głosy prasy francuskiej.

Paryż. 2. II. Dzienniki uważają naogół, iż wartość układu w sprawie rozbrojenia uzależniać się będzie przedewszystkiem od sposobu w jaki Rzesza stosować się będzie do jego postanowień.

„Petit Parisien" widzi w porozumieniu nowy dowód zaufania udzielonego Niemcom przez sojuszników. Jeżeli Rzesza usprawiedliwi to zaufanie, to dokonany został wielki krok na drodze do ustalenia pokoju.

„L'Ouvre" dopatruje się w układzie nowego etapu poityki lokarneńskiej. „Le Figaro" twierdzi, że Francja wchdoz itreaz w okres w którym będzie musiała popracować poważnie nad organizacją swej obrony.

„Excelsior" wyraża życzenie, aby Rzesza przeszła od teorji do praktyki.

Szatański plan niemieckich generałów

podczas wojny światowej

Berlin, 1. II ŻAT. Przewodniczący stowarzyszenia Verband der deutschen Juden p. Paul Natan wygłosił referat o swej ostatniej podróży po Rosji sowieckiej. P. Natan podał w swym referacie ciekawą niezmiernie wiadomość o szatańskim planie, który miał być wykonany przez byłych cesarskich generałów niemieckich podczas wojny światowej.

Dla zaoszczędzenia środków żywności, których brak dał się dotkliwie odczuwać, generałowie niemieccy zamierzali ulokować siłą na olbrzymie okręty znaczną liczbę ludności żydowskiej z terytorjów okupowanych i skierować et okręty w stronę Ameryki.

Okrętom tym wraz z pasażerami groziła niechybna zagłada, gdyż nie mogłyby uniknąć torped angielskich. Dopiero wskutek usilnych starań wybitnych przedstawicieli żydostwa niemieckiego generałowie zrezygnowali ze swoich szatańskich planów.

Rokowania angielskie z rządem kantońskim -- zerwane

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 2. II. (L) Z Pekinu nadeszła wiadomość, że rokowania jakie od pewnego czasu prowadził emisarjusz rządu brytyjskiego z ministrem spraw zagranicznych rządu kantońskiego, Tsenem, zostały zerwane wobec stanowczego uporu rządu południowo-chińskiego.

Donosząc o tem, zaznacza „Times", że sytuację jaka się obecnie wywiązała w Chinach, oceniać należy pesymistycznie. Pismo zarzuca ministrowi spraw zagranicznych rządu kantońskiego, że daje się wodzićna pasku przez bolszewickiego wysłannika Borodina, który faktycznie kieruje polityką zagraniczną w Kantonie.

Wypada zastanowić się poważnie — pisze „Times" — czy mamy do czynienia w południowych Chinach z rządem chińskim, czy też poprostu jest Kanton ekspozyturą polityki sowieckiej, która nacjonalizm chiński wykorzystać chce dla własnych celów.

* * *

Londyn. 2. II. PAT. „Daily Express" donosi, że na dzisiejszem posiedzeniu gabinet omawiać będzie położenie w Chinach. Według „Daily Telegraph", rząd czynić będzie dalsze przygotowania do obrony Szanghaju.

REFERAT O TEODORZE HERZLU W INSTITUTUM JUDAICUM PRZY UNIWERSYTECIE BERLIŃSKIM.

Berlin, ŻAT. W „Institutum Judaicum" przy uniwersytecie berlińskim pastor Windfuhr wygłosił referat o Theodorze Herzlu. Referent wykazał gruntowną znajomość życia i twórczości wodza sjonistów. Pastor Windfuhr był obecnym na kongresie sjonistycznym w Hamburgu i mógł wówczas stwierdzić wielki entuzjazm, który powstał wśród Żydów wskutek działalności Herzla. Pastor Windfuhr opowiedział też o pewnych posunięciach dyplomatycznych, które wyprzedziły znany projekt angielski w sprawie Ugandy. Uprzednio czyniono już propozycje w sprawie kolonizacji Żydów w Iraku wzdłuż projektowanej wówczas kolei bagdadzkiej, sułtan miał się na ten projekt zgodzić. Anglja obawiała się jednak, że kolonizacja żydowska w Iraku wzmocni wpływy niemieckie na bliskim wschodzie i jako przeciwwagę wysunęła wówczas projekt w sprawie kolonizacji Żydów na Ugandzie.

REFORMA SYSTEMU PODATKOWEGO W PALESTYNIE.

Jerozolima, ŻAT. Ogłoszone zostało sprawozdanie komisji, która miała zbadać system podatkowy w Palestynie. Komisja stwierdziła, że konieczne są duże ulepszenia w obecnym systemie dziesięciny podatkowej. Póki nie będą ukończone prace miernicze prowadzone pod kierownictwem sira Ernesta Dowsona, system dziesięciny nie może być całkowicie zlikwidowany, należy się więc starać w pewnej mierze go polepszyć. Dopóki nie będzie wprowadzony podatek gruntowy, większość komisji proponuje, aby opłaty podatkowe były obliczane na zasadzie przeciętnej produkcji rocznej w ciągu ostatnich sześciu lat. Cena wykupu dziesięciny ma być obliczona na zasadzie przeciętnych cen w ciągu ostatnich 4 lat.

NIEMIECKA MISJA HANDLOWA W PALESTYNIE.

Jerozolima, ŻAT. W bieżącym miesiącu odwiedzi Palestynę i Egipt niemiecka misja handlowa. W skład misji wchodzą wybitni rzeczoznawcy z b. ministrem handlu na czele. Komisja ta ma zbadać sytuację w Egipcie i Palestynie oraz możliwości wzmożenia stosunków handlowych Niemiec z tymi krajami.

—o-§-o—

POGRZEB OFIAR ZAJŚĆ W BURGENLANDZIE.

Wiedeń (PAT.). Dzisiaj przedpoł. o godz. 11-ej w całej Austrji we wszystkich przedsiębiorstwach publicznych jak i prywatnych przerwano pracę przez 15 minut na znak protestu przeciw zajściom w Burgenlandzie. Na pogrzeb ofiar, który odbył się dzisiaj popołudniu wyjechało do Burgenlandu kilka tysięcy członków republikańskiego „Schatzbundu". Spokój nie został nigdzie zakłócony.

* * *

Wiedeń, 2 II. PAT. Dzienniki donoszą, że aresztowany właściciel restauracji w Schattendorf Tschermann przyznał się przed sędzią śledczym, iż strzelił dwukrotnie do członków republikańskiego Schutzbundu. Aresztowany został również jego syn i zięć oraz 4 inne osoby.

DEMONSTRACJE PRZED KONSULATEM WŁOSKIM W INSBRUKU.

Insbruck. 2. II. PAT. Dzienniki tutejsze donoszą, że przed konsulatem włoskim w Insbruku odbywały się wczoraj wielkie manifestacje narodowców niemieckich. Śpiewano niemieckie pieśni patrjotyczne i wznoszono okrzyki na cześć Mussoliniego. Policja rozpędziła demonstrantów.

PO REKONSTRUKCJI GABINETU UZUNOWICZA.

Belgrad. PAT. Z powodu wstąpienia do rządu ministrów górnictwa i leśnictwa Miletica i ministra oświaty Bukicsevica, rząd będzie miał większość parlamentarną tylko 159 głosów na ogólną liczbę 315 Do większości tej należeć będzie również 4-ch posłów niemieckich. Dysydenci chorwaccy zapowiedzieli lojalną opozycję wobec rządu, mimo, iż przywódcy ich w rządzie tym reprezentowani nie są. Gabinet zajmie się w pierwszym rzędzie rozwiązaniem kwestji gospodarczej.

DYKTATURA W JUGOSŁAWJI?

Budapeszt. PAT. Wedle doniesień „Pester Loyd" oświadczyć miał premjer Uzunowicz przedstawicielom prasy, że rząd zmuszony będzie ewentualnie zboczyć z drogi prawdziwego parlamentaryzmu.

KONGRES AMERYKAŃSKI PRZECIW DALSZYM ZBROJENIOM.

Waszyngton. 2. II. PAT. Senat uchwalił 48 głosami przeciwko 27 wniosek o otwarcie kredytu w wysokości 2 milj. dol. na natychmiastową budowę trzech nowych krążowników. Wniosek ten został przez izbę reprezentantów odrzucony.

STRASZNY CZYN SZALEŃCA.

Manilla. 2. II. PAT. Pewien sierżant policji filipińskiej w napadzie nagłego szaleństwa na pokładzie statku "San Antonio" zabił porucznika amerykańskiego i 5 pasażerów oraz poranił ciężko 7 pasażerów, poczem usiłował uciec w szalupie, ecz dobijaniu do brzegu został zatrzymany.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc luty.

Cyfry, które powinny nas interesować

Udział Żydów w Małopolsce w ruchu ludności za lata 1919—1925 jest ciekawym o tyle, że stosunki gospodarcze, stale się pogarszające, znajdują wyraz w zmniejszeniu się liczby zawartych małżeństw.

Zobaczymy, jak inflacja — na pozór łatwiejszy dochód — działała podniecająco w latach 1922—1923 na zawarcie małżeństw. I tak w Województwie Krakowskiem na ogólną liczbę małżeństw, zawarto żydowskich: w roku 1919 na 27.704 zawarto małżeństw żydowskich 1189, w roku 1920 na 16.370 — żyd. 1102, w roku 1921 na 20.579 — żyd. 1058, w roku 1922 na 20.356 — żyd. 1315, w roku 1923 na 18.130 — żyd. 1331, w roku 1924 na 17.391 — żyd. 1006, w roku 1925 na 15.133 — żyd. 1066.

Urodzin notowano w roku 1919 u wszystkich wyznań 56.484, która to cyfra w roku 1925 wzrosła do 70.887. Udział Żydów wzrósł z roku 1919 z 3043 na 4076 w roku 1925.

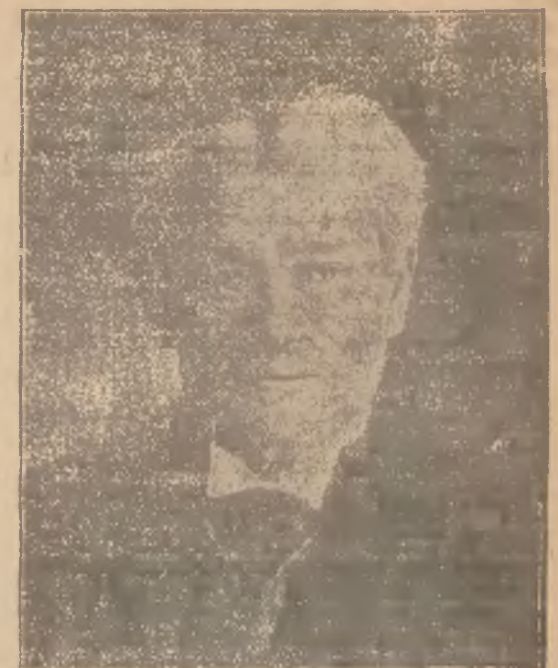
Nie inaczej przedstawia się cyfrowo przyrost wskutek różnicy między urodzeniami a zgonami u Żydów w Stanisławowskiem, Lwowskiem i Tarnopolskiem. — Natomiast zaciekawić musi, że w Województwie Stanisławowskiem śmiertelność była większa nad urodzeniami w roku 1920 o 10.520; w roku 1921—1925 przyrost roczny wynosi natomiast 16.000—21.000; w Tarnopolskiem w roku 1919 ubytek wskutek nadwyżki zgonów wynosił 8.247 dla wszystkich wyznań, w roku 1920 aż 14.619, natomiast od roku 1921 do 1925 przyrost wynosi 20.380 do 22.766 rocznie.

W Małopolsce urodziło się w roku 1925 dzieci 268.513, zgonów zanotowano 143.752. Żydów urodziło się w roku 1925 w Małopolsce 18.662, zgonów zanotowano 8.548, tak, że przyrost naturalny wynosił w roku 1925 10.114.

Przerost kobiet w miastach w całej Polsce, specjalnie od lat 20—29, który w stosunku do 100 mężczyzn wynosi od 146 do 175, powinien dać powód do głębokich rozważań. Zmniejsza się wprawdzie tu przerost w wieku od lat 30—39 i to od 120—140, ale w każdym razie kobiety posiadają bardzo znaczną większość; przy równych prawach wyborczych ten liczbowy przerost musi się odbić na najbliższych wyborach. — Kto ze swoim programem znajdzie dostęp do duszy wyborczyń, ten opanuje Sejm, Gminę i t. d. Przerost panuje i na wsi, chociaż procentowo nieco mniejszy.

Wychowanie kobiet w mieście zawodowo daje wiele do życzenia. Konieczność wychowania kobiety do samodzielności jest na podstawie tego układu sił aż nadto widoczna, atoli zdaje się, że nawet inteligencja jest zupełnie głucha i ślepa na argumenta tych cyfr. Oczywiście, że oficjalna szkoła zupełnie nie reaguje na to zjawisko. Nietylko wojnę należy posądzać o ten liczbowy przerost, gdyż dziś, gdzie liczba urodzin chłopców wykazuje stale pewną, 10—20 proc. zwyżkę nad urodzeniem dziewcząt, już karta śmiertelna dzieci do roku wykazuje śmiertelność chłopców większą, a do lat 10 mamy już nadwyżkę dziewcząt, która stale się zwiększa.

Rafał Pfeifer.



JERZY BRANDES, znakomity duński literat i krytyk, kończy jutro, tj. 4 lutego, 85-ty rok życia.

Samorząd krajowy w Czechosłowacji

Rząd czeskosłowacki przedłożył klubom sejmowym projekt nowej organizacji państwowej administracji politycznej. Należy oczekiwać, że projekt, uzupełniony na podstawie informacyj i opinij klubów, stanie się wkrótce ustawą, wnoszącą zasadnicze zmiany do administracji państwa.

Projekt jest wynikiem akcji kilku partyj politycznych, które dążyły do obalenia ustawy z r. 1920 o żupach, względnie do zamiany tej ustawy ustawą lepszą. W walce tej najżywszy udział brały stronnictwa mieszczańskie, a mianowicie: czeska partja narodowo-demokratyczna, czeska partja ludowa i słowacka partja ludowa (2 ostatnie partje katolickie).

Reforma wewnętrznej administracji politycznej ma niemałe znaczenie gospodarcze i politiczne. Kraje poszczególne wchodzące w skład republiki czesko-słowackiej, otrzymują z powrotem samorząd, który w zasadzie tem się różni od autonomji krajów b. Austrji, że niema władzy ustawodawczej.

Ustawa o żupach, wydana w r. 1920, podzieliła terytorjum republiki czesko-słowackiej na 23 żupy. W ten sposób stworzono stosunkowo małe jednostki administracyjne, bowiem Czechosłowacja zajmuje obszar 140.408 km. kw.* Słowacja podzielona na 6 żup, była jedynym krajem, w którym ustawa o żupach weszła w życie. Już wkrótce okazało się, że podział na żupy jest nie tylko kosztowny, ale i niewygodny, jeżeli chodzi o interesy sąsiednich żup (np. budowa kolei lokalnej). Wprawdzie ustawa z r. 1920 przewidywała t. zw. „związki żup", tworzone dla specjalnych celów, tem niemniej organizacja ta okazała się niewystarczającą, wskutek czego rząd był zmuszony przystąpić do tworzenia jednostek wyższych, tj. samorządów krajowych. (Nadmienić należy, że już w 1926 roku 3 żupy Rusi podkarpackiej połączono w jedną, ze siedzibą w Munkaczu).

Powstają więc na mocy nowej ustawy 4 kraje samorządowe, mianowicie Czechy, Morawa ze Śląskiem, Słowacja i Ruś podkarpacka. Narazie nie jest jeszcze dokładnie znane, jak ten samorząd będzie wyglądał, pewnem jednak jest, że kraje będą miały wydziały krajowe, mające do pomocy krajowe sejmy, utworzone na miejsce małych sejmików żup. Ustawodawstwo należeć będzie nadal wyłącznie do kompetencji zgromadzenia narodowego. Stosunek prawny krajów poszczególnych nie ulegnie żadnej zmianie. Zmiana w administracji najbardziej uwidoczni się na Słowaczyźnie, gdzie już przedtem dokonano podziału na żupy.

Dla Słowaków sprawa ta ma znaczenie specjalne. Słowacja bowiem przestaje być pojęciem wyłącznie geograficznem, występując po raz pierwszy w historji jako całość.

Nie należy identyfikować pojęcia autonomji politycznej z autonomją w administracji czyli samorządem. Niektóre pisma zagraniczne, komentując sytuację polityczną w Czechosłowacji po wstąpieniu ludowców słowackich do rządu, twierdziły, że powstaje „państwo słowackie". Chociaż postulatom Słowaków w dużej mierze stało się zadość, niemniej jednak Słowacja nie będzie się niczem różniła np. od Moraw lub Czech, bowiem dyrektorjum, złożone z trzech ministrów słowackich objęło władzę na Słowaczyźnie tylko przejściowo, tj. do chwili zupełnego wejścia w życie nowej ustawy o samorządach krajowych.

DR. GIZELA LANDAU.

Skrucha i Odrodzenie

Na marginesie książki Maksa Schelera

Skrucha, oraz pozostająca z nią w najściślejszym związku pokuta jest zjawiskiem tak dawnem, jak świadomość złego i dobrego, jak gniotące poczucie winy człowieka i pragnienie wyswobodzenia się od niej. Do skruchy i pokuty nawoływali prorocy izraelscy, jako na kierunek usposobienia i postępowania, który z jednej strony może uchronić ludność żydowską, idącą na oślep za popędami witalnymi, od zagłady i upadku, a z drugiej zapewnić jej łaskę Bożą. Epopeje indyjskie wystawiają jako największych swych bohaterów, wielkich genjuszów ascetyzmu, którzy siłą swej skruchy i pokuty zdołali niebu i ziemi nadać bieg i kierunek. (Wiswanitra). U Greków hybris (pycha), która jest główną zaporą dla dążeń sprzyjających pojawieniu się skruchy, jest zaliczoną do kardynalnych grzechów — a tej ostatniej przypisywano najdonioślejsze znaczenie na ukształtowanie losów człowieka, których srogość i bezwzględność dostosowaną do wielkości świadomej (Orest) lub nieświadomej (Edyp) winy, może być złagodzoną przez siłę skruchy i pokuty.

W religji chrześcijańskiej poziom moralny, osiągnięty pod wpływem ich oczyszczającego działania, jest ceniony wyżej, niż stały stan niewinności i bezgrzeszności. „Bóg więcej raduje się z jednej owieczki zbłąkanej, którą uda się nawrócić. niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu, które nie zbłądziły".

Przeżywanie skruchy i uznanie jej wartości dla życia religijnego lub moralnego jest zupełnie czem innem, niż zdanie sobie sprawy z charakteru i znaczenia tego przeżycia, oraz jego stosunku do całokształtu życia duchowego.

W obecnem stadjum rozwoju psychologicznych badań, nad zjawiskami duchowemi w polu świadomości, jakoteż w mrocznych otchłaniach „Nieświadomego" (psychoanaliza) powstały liczne koncepcje o zjawisku skruchy. Filozof niemiecki, Maks Scheler, wybitny badacz w dziedzinie etycznej, moralno-psychologicznej i filozofji religji, w rozprawie swej „Skrucha i Odrodzenie", stanowiącej część składową obszernego dzieła „O wieczystem w człowieku", polemizuje z temi koncepcjami, oraz przeciwstawia im swoją własną, która jest podjęta z punktu widzenia uniwersalnego, filozoficznego, z punktu widzenia Jedności, Całości czyli tak zwanej totalności ludzkiej osobowości. Zdaniem autora wszystkie te rozbieżne poglądy o skrusze dadzą się sprowadzić do trzech głównych teoryj.

1. Teorja bojaźni, rozpowszechniona w teologji filozoficznej i psychologji. Według niej skrucha jest wyrazem życzenia, aby to, cośmy niegdyś uczynili, nie było przez nas dokonanem. Motywem zaś jej lub więcej uświadomionym tego życzenia jest pozbawiony z biegiem czasu objektywnej podstawy lęk przed możliwą karą. Genetycznie da się to wywieść z powiązania pewnej kategorji czynów z rozporządzeniami prawnemi, według ideologji darwinistów. z odziedziczonej stałej asocjacji między obrazem pamięciowym czynu a karą.

2. Teorja „katertyczna" (Katerteorie). Według niej skrucha jest objawem stanu depresji, wywołanego napięciem sił, czynnych przy dokonaniu żałowanego obecnie postępku, lub ewentualnie przykrem następstwem, lub szkodą, jakie on za sobą pociąga.

3. Według trzeciej teorji skrucha jest czemś patologicznem, objawiającem się w oskarżeniu siebie, w zadawaniu sobie samemu cierpień, w szukaniu rozkoszy we własnych udręczeniach.

Wspólnym momentem w tych i tym podobnych teorjach jest to, że skruchę uważa się za coś negatywnego, za wyraz dysharmonji, rozstroju wewnętrznego, wogóle za bezcelową próbę odwołania się do przeszłości, która odstać się więcej nie może.

W przeciwieństwie do tych poglądów Scheler uważa akt skruchy za coś pozytywnego, za proces uzdrawiający życie duszy, oczyszczający ją od rozkładowych pierwiastków i prowadzący do odrodzenia moralnego. W akcie tym niszczy się zło, które w postaci winy krzewi się bujnie na wszystkich dalszych odgałęzieniach pnia owego czynu, który jak wogóle każde przeżycie duchowe, nie jest czemś odrębnem, oderwanem od całości życia duchowego osoby, ale z nią nierozerwalnie złączonem.

Usunięcie pierwiastka winy możliwem jest, zdaniem autora, przy pomocy pamięci, która wydobywając ze splotu przebiegów i faktów życia psychicznego pewne jego ogniwa, poddaje je refleksji i ocenie objektywnej i paraliżuje ich siłę oddziaływania.

Dokończenie nastąpi.

ZE ŚWIATA TECHNIKI.

Co wiemy dziś o radjum?

Na to pytanie daje odpowiedź wyczerpujący artykuł, napisany przez nanego chemika, pana Maurycego Curie, i zamieszczony w ostatnim zeszycie popularno-naukowego miesięcznika francuskiego „La Science et la Vie“. Ze względu na doniosłe znaczenie, które ten pierwiastek już dziś w życiu naszem posaida, oraz na jeszcze większe nadzieje, pokładane w nim przez uczonych i wynalazców, podajemy w streszczeniu interesujące dane, pochodzące z najkompetentniejszego źródła informacyjnego, gdyż od najbliższego współpracownika naszej znakomitej rodaczki, pani Curei-Skłodowskiej.

Kilkaset gramów!... Taką jest ogólna ilość czystego radu, wydobytego w całym świecie od chwili jego odkrycia w 1898 roku przez Piotra Curie i jego żonę aż po czas obecny. Świadczy to wymownie o niesłychanej rzadkości tego pierwiastka, jak również o wyjątkowych trudnościach, związanych z jego „fabrykacją“. Można śmiało użyć tego określenia, istnieją dziś bowiem wielkie zakłady przemysłowe, zajęte wyłącznie produkowaniem czystego radu, a i one nie są w stanie pokryć zapotrzebowania, wzrastającego w błyskawicznie szybkiem tempie. Jest to zadanie techniczne nader skomplikowane i wymagające znacznego nakładu środków pieniężnych, z uwagi na olbrzymie masy surowców i odczynników chemicznych, które trzeba zużyć, aby otrzymać znikomo małe ilości radu. Jedna tonna pechblendy, przywiezionej aż z Afryki, z Kongo belgijskiego, — najodpowiedniejszej dla tych celów, — daje w ostatecznym wyniku około 100 miligramów tego drogocennego pierwiastka. 900 tonn rudy, 300 tonn najróżnorodniejszych chemikalji, 200 tonn węgla i 15.000 tonn wszelakich płynów poświęcić należy na zdobycie jednego rama czystego radu! Cóż więc dziwnego, że cena jego, wobec tak kosztownych warunków produkcji, dochodzi do jednego miljona franków. Państwo Curie dokonali wprawdzie swojego odkrycia przy pomocy pechblendy pochodzenia czeskiego, najbogatsze jej pokłady znajdują się jednak w Portugalji, Colorado, Kongo i Madagaskarze, głównym zaś odbiorcą jest dotychczas Francja, posiadająca doskonałe rafinerie przetwórcze. Właściwy proces fabrykacji polega na tem, że rudę, starannie uprzednio zmieloną na proszek, poddaje się działaniu gryzących kwasów, celem otrzymania siarczanu radu, który następnie, drogą wielokrotnego filtrowania i długotrwałej koncentracji, wydziela osad w postaci mikroskopijnych kryształków — 90-procentową sól radową.

Bolesne oparzenie powierzchowne, wywołane promieniowaniem tego pierwiastka, zwróciły uwagę medyków i naprowadziły ich na myśl posługiwania się temi właściwościami destrukcyjnemi, jako środkiem leczniczym. Pierwsze doświadczenia, przeprowadzone w paryskim szpitalu Św. Ludwika, dokonane zostały w wypadkach chorób skórnych, świetne jednak rezultaty skłoniły lekarzy do stosowania radjoterapji i w różnych innych cierpieniach, zwłaszcza zaś w pewnych formach rakowatych nowotworów. Obecnie wyrób ampułek platynowych, zawierających minimalną dozę tych zbawiennych soli i używanych w lecznicach dla raokwatych pochłania niemal całą produkcję radu.

Istnieją, jak wiadomo, substancje chemiczne, — siarczan wapna głównie, — obdarzone zdolnością „fosforescencji“, czyli świecenia w ciemnościach, lecz zjawisko to, ze względu na jego małą intenzywność i parogodzinny czas trwania, nie miało dotąd żadnej praktycznej wartości. Domieszka drobnych ilości soli radowych znakomicie potęguje to promieniowanie, mogące trwać wtedy miesiące, a nawet lata całe, — stąd powstała tak zwana „farba świetlna“, którą wymalowane są godziny na miljonach zegarków, noszonych przez ludzi. Znajduje ona teraz jeszcze większy zbyt, pokrywają bowiem nią różne przyrządy optyczne — kompasy, bussole, altimetry etc., — używane w josku, flocie i lotnictwie. Nalepia się też specjalne „pastylki świecące“ na lufy armat, kartaczownic i karabinów, gdyż ułatwia to kierowanie strzałami w nocy. Nadmienić w końcu należy, że radjoaktywne sole okazują duży wpływ na rozwój niektórych roślin, nie w charakterze sztucznego nawozu, użyźniającego grunt, lecz jako produkt ułatwiający i przyśpieszający dojrzewanie kwiatów, warzyw i pewnych zbóż. Stacja doświadczalna szkoły rolniczej w Alfurt osiągnęła bardzo pomyślne w tej dziedzinie wyniki, pozwalając przypuszczać, iż sadownictwo i ogrodnictwo mogłoby również korzystać z soli radowych, gdyby nie jeden ważny wzgląd. Zapotrzebowanie na rad, jako na środek leczniczy, jest tak wielkie, że przeznaczanie go na inne cele wydaje się być nieusprawiedliwione, a tem samem i mało prawdopodobne.

Przewrót w technice filmowej.

Jeden z czterech numerów fachowej „Lichtbildbuchne“ berlińskiej przynosi sensacyjny artykuł o wynalazku pp. Safry i Kuntzego. Jest nim taśma filmowa czterdziestokrotnie bardziej czuła na światło, ni żdotychczasowe znane taśmy. Wynalazek ten zapowiada olbrzymi przewrót w filmie. Od dawna już marzeniem amatorów i fachowców było móc filmować przy zmierzchającem świetle, w nocy, w pokoju, bez kosztownego i żmudnego aparatu wielkich lamp. Wysiłki jednak wynalazcze w tej mierze szły w kierunku doskonalenia objektywów, szkieł optycznych. Pewne i to znaczne rezultaty osiągnięto n atem polu — jednakże, choć umożliwiło to zdjęcia wnętrz przy silnem świetle lub plenerze przy pogodzie pochmurnej — no i oczywiście przy zwolnionem tempie kręcenia korbką, — nie miały te zdjęcia zbyt wielkiego zastosowania w praktyce filmu. Wciąż i wciąż troska techników filmowych koncentrowała się na doskonaleniu i potęgowaniu ilości światła w atelier. Obecny wynalazek, a próbki tych zdjęć już oglądano (zdjęcia nocne i w garderobie przy zwykłem świetle) wróży niemal zagładą całej tej żmudnej technice operowania sztucznem i nasilonem światłem.

Jeśli okaże się nowa taśma równie trwałą, jak czułą, — każdy będzie mógł filmować tak, jak dziś fotografuje i to wszędzie i o każdej porze. Zmierzch, noc księżycowa, ulice miasta w słabem świetle nocnem, wnętrza, każde przy świetle dziennem, a przy kilkudziesięcioświecowem świetle w nocy, — wszystko to będzie dostępne filmowi i filmowcowi. Co zyska na tem nauka! Jakaż to rewolucja w sztuce filmowej! Atelier staje się prawie zbędnem. Szminkowanie znika, — albo ulega zmianom bardzo znacznym. Uzuskiwać można efekty gry cienia i światła nadzwyczajne, niepomyślane dotąd, a naturalne. Twórczość filmową wyzwoli to z tak głupiej często tyranji kapitału!... Jednem słowem, przed filmem otwiera się kraina bezkresnych niemal możliwości... Ale wprzód trzeba wypróbować wynalazek i... ulepszyć go! Że wynalazcom udało się czułość taśmy zwiększyć czterdziestokrotnie, to fakt, — również jednak jest faktem, że narazie utrwalenie tych zdjęć jest bardzo trudne. Po kilku godzinach nikną z taśmy... Wynalazcy nie wątpią już dziś, że uda im się uzyskać przynajmniej miesięczną trwałość wywołanego negatywu. Ale i to jeszcze za mało. Wytwórcy niemieckiej taśmy filmowej podobno związali się w koncern, celem eksploatacji i udoskonalenia tego przewrotowego wynalazku.

Kraj telefonów

W Europie posiadają Niemcy największą sieć telefonów. Ilość telefonów w Niemczech wynosi 2 i pół miljonów. Rekord jednakowoż pod tym względem osiągnęły Stany Zjednoczone, które chociaż liczą dwa razy tyle ludności, ile Niemcy, posiadają 17 miljonów telefonów, a więc siedem razy tyle co Niemcy. Każdy dom w Stanach Zjednoczonych posiada swój telefon. Sam Nowy Jork posiada półtora miljona, a więc o ćwierć miljona więcej telefonów, niż Anglja. — Chicago posiada tyle telefonów, ile cała Francja. Wzrost sieci telefonicznej jest tem bardziej zadziwiający, skoro się uwzględni, że jeszcze w roku 1877 miały Stany Zjednoczone tylko 2.500 telefonów.

Telefony są w Ameryce własnością prywatnych przedsiębiorstw. Największe z nich jest Bell Company, której założycielem był słynny Graham Bell. Towarzystwo to posiada 2.000 budynków i tyle drutów telefonicznych, że mogłoby niemi objąć ziemię wraz z księżycem. Drukuje rocznie 1.800 ksiąg telefonicznych, w nakładzie 25 miljonów egzemplarzy. — Zatrudnia ono przeszło 300 000 ludzi. Największą centralą telefoniczna na całym świecie jest centrala tej Company, mieszcząca się w 24-piętrowym budynku w Nowym Jorku. Opłaty telefoniczne nie są wcale w Ameryce drogie.

Informator gospodarczy

KUNTZ. OLSZANA: 1) 5 proc. pożyczka państwowa z r. 1920 została zamieniona na nową 5 procentową pożyczkę konwersyjną. Termin zgłaszania się do konwersji już upłynął, a tylko osoby uprawnione do wyższego przerachowania tej pożyczki mogą jeszcze wnosić podania do 25. marca 1927 do Urzędu pożyczek państwowych w Warszawie

2) O wartości odnośnych losów może się Pan poinformować w banku, również o ich wylosowaniu.

M. H. Z.: 1) Nie można z tego powodu mieszkania wypowiedzieć.

2) Bank Polski nie przyjmuje wkładów dolarowych lecz czyni to P. K. O. i Bank Gosp. Krajowego.

3) Oczywiście, że banki zagraniczne przyjmują wkłady od obcokrajowców. Wysokość procentu w poważnych instytucjach zagranicznych wynosi 3—5 proc.

„CZM.“ GORLICE: 1) Obligacje te wymienia Bank Gosp. Kraj. w stosunku 33,03 zł. za 200 kor.

2) Pieniądze te są obecnie bez wartości.

CZYTELNIK W KAŃCZUDZE. Jeżeli licytacja w pierwszym terminie nie przyszła do skutku, to może być wyznaczona nowa licytacja bez ponownego zajęcia.

STAŁY CZYTELNIK L. W SZCZAKOWEJ: Prawdopodobnie chodzi Panu o czynsz Otóż winien Pan płacić czynsz według kategorji C. a. tzn. obecnie 72 proc. czynszu przedwojennego.

FALSYBOCHER: Musi Pan zapłacić te 5 złotych.

EMIGRANT Z W.: Najlepiej będzie zwrócić się w sprawie paszportu emigracyjnego do najbliższego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

PARYŻANIE: Właściciel realności ma prawo przerzucić na lokatorów należytość za nadmiar wody, gdyż ustawa zezwala właścicielowi wogóle na ściąganie od lokatorów opłat gminnych za dostarczanie wody.

Dr. B. S.

ROZMAITOŚCI.

Ludzie winni rozmawiać nie ustami, lecz zapomocą rąk i nóg

Żydowski profesor antropologji na uniwersytecie w Chicago, Sapir, wygłosił niedawno bardzo ciekawe poglądy na sprawę organów porozumiewania się między ludźmi. Zdaniem prof. Sapira zęby, język i wargi przeznaczone są jedynie dla przeżuwania pokarmów, płuca zaś wyłącznie do oddychania. Porozumiewać się zaś człowiek powinien był za pomocą rąk i nóg, lecz wskutek tego, że ludzie pierwotni mieli ręce całkowicie zajęte zdobywaniem pokarmów, organy mowy umiejscowiły się w ustach oraz w drogach oddechowych. Można jednak stworzyć język, który byłby wyrażony za pośrednictwem pewnych ruchów nóg i rąk. Dla Żydów i Włochów, — dodaje prof. Sapir, — porozumiewanie się za pomocą tego nowego języka nie byłoby rzecza trudną.

CZY LORD GLADSTONE BYŁ KOBIECIARZEM?

W Londynie powszechną sensację wywołuje proces, który publicysta Wright wytoczył Lordowi Gladstone, najmlodszemu synowi starego Gladstone'a o obrazę czci. Wright wydał książkę o Gladstonie, w której m. in. opowiedział, że stary liberał i purytanin Gladstone był bardzo czuły na wdzięki niewieście. Syn wielkiego ojca, liczący obecnie lat 73, nazwał Wrigha kłamcą. W toczącym się obecnie procesie wystąpił Wright z dowodem prawdy i opowiedział przed sądem, że przed 17 laty słyszał od swego zmarłego kolegi, że sławna aktorka Langtry chwaliła się, jakoby była metresą Gladstona. W latach 70-tych rząd rosyjski był zaniepokojony z powodu wielkiej przyjaźni, jaką Gladstone okazywał Turkom. By temu zaradzić, posłał do Londynu piękną Olgę Nowikow, która ze skutkiem zwalczała tureckie sympatje starego Gladstone'a. Także zmarły lekarz a bliski kuzyn Wrighta miał mu opowiedzieć, że jego pacjentki chwaliły się przed nim, że Gladstone jak każdy zwykły śmiertelnik „zaczepiał“ je na ulicy.

Szczegóły te wzbudziły w Londynie olbrzymie zainteresowanie. Proces toczy się dalej. W skład rady przysięgłych wchodzą także trzy kobiety.

Dział sportowy „Nowego Dziennika“

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

P. Z. P. N. — Z. P. Z. S — Liga

W jednym z ostatnich numerów „Polski Zbrojnej“ pojawi się w rubryce „Życie sportowe“ następujący artykulik p. t. „Zawcześnie...“:

„Polski Związek Piłki Nożnej zwrócił się do Min Spraw Wojsk. z prośbą o subsydium na cele przygotowania polskiej reprezentacji piłkarskiej na IX. Olimpjadę. Zarząd PZPN. oblicza koszta utrzymania 3-ch trenerów na 50.000 zł., zaś pozostałe koszta, związane z wyjazdem polskiej drużyny piłkarskiej, na sumę 100.000 zł. Naszem zdaniem udzielenie subwencji PZPN jest przynamjniej na razie nieaktualne, dopóki zasadniczo nie zostanie rozstrzygnięta sprawa polskiej Ligi piłkarskiej. PZPN nie może sobie uzurpować tytułu zwierzchnika nad wszystkimi klubami piłki nożnej i w ich imieniu występować. Pozatem uważamy, że subwencje na cele olimpijskie w żadnym wypadku nie powinny być udzielane poszczególnym związkom sportowym, lecz winny być przydzielane naczelnej organizacji sportowej, t. j. Związkowi Związków Sportowych, który jest w pierwszym rzędzie powołany i odpowiedzialny za należyte przygotowanie polskiej ekspedycji olimpijskiej.

PZPN sabotując stale Związek Związków, starał się zapewne o subwencję w MSWojsk. (a może i w innych ministerstwach) bez uwiadomienia o tem ZZ. Choćby więc i z tego powodu prośba PZPN musi pozostać w zawieszeniu“.

Widzimy więc, że na tle akcji olimpijskiej powstaje pomiędzy PZPNem, a ZPZS, jako naczelną władzą ogólno-sportową, konflikt, nie datujący się dopiero o dzisiaj. PZPN uważał się zawsze za uprzywilejowany związek i chciał odgrywać w ZPZS rolę dyktora. Znaną jest rzeczą, że PZPN nigdy prawie nie płacił sum, przepisanych przez ZPZS, a ściąganych przez PZPN z klubów sportowych. Ostatnio słyszeliśmy, że PZPN został nawet przez PZPS zawieszonym z powodu niewpłacenia procentu od zawodów wedle przepisów.

Faktycznie zatem, gdyby chodziło o formalność, PZPN, jako zasuspendowany związek, nie istnieje w całokształcie organizacji sportowej Polski i nowopowstała Liga mogłaby mieć wszelkie szanse zatwierdzenia ze strony ZPZS, jako magistratura piłkarska. Nie ulega też wątpliwości, że w razie rozłamu ZPZS wmiesza się w sprawę PZPN-u z Ligą i będzie się starał załatwić ją wewnętrznie, tj. u siebie w Polsce, jako sprawę interną, a gdy to nie pójdzie, może interwenjować nawet we Fifie.

Przeciwnicy Ligi mylą się, jeśli sądzą, że Liga będzie zupełnie bezsilną i bezwpływową. Poza Cracovią i bezsprzecznymi jej niezwykłymi stosunkami, oraz prezesa Dra Cetnarowskiego, mają wszak i kluby Ligowe, składające się ze wszystkich resztujących czołowych klubów polskich, z mistrzem Pogonią na czele, jakieś stosunki, znaczenie i wpływy, tak w kraju, jak i zagranicą, nawet u Fify i rozmaitych potentatów futbalowych kontynentu. Nie trzeba zapominać, że czasy się trochę zmieniły.

A przecież i ZPZS ma także trochę, troszeczkę, do powiedzenia, tak w kraju, w rządzie, w społeczeństwie, jak i zagranicą, u Fify i Międzynar. Kom. Olimp. Przecież to jasne!

I wystarczy sobie przypomnieć, cośmy już raz w jednym z naszych pierwszych artykułów o Lidze pod nieśli, że twórca i faktyczny kierownik ZPZS. Dr. Orłowicz, już oddawna obecny system rozgrywek mistrzowskich uważa za zły i anormalny, że już od roku 1922 pledował za jego zmianą, a nawet poszedł tak daleko ,że wnioskował na rzecz ustroju sportowego federalistyczno-narodowościowego. nie mówiąc już, że oświadczył się za I. klasą ogólnopaństwową, aby zrozumieć, że i dzisiejszy ZPZS, ze swoim gener. sekretarzem Drem Orłowiczem, może być i będzie prawdopodobnie tego samego zdania.

Bo przecież 13 klubów czołowych polskich — to nie fraszka, ani zabawka i tylko krótkowzroczność może komuś zamknąć oczy na te drastyczne fakty. Masa, to siła, ale elita, to też siła.

Napewno nikt nas nie może posądzić o niedemokratyczność i popieranie oligarchji. Nas, którzy od lat zawsze zwalczaliśmy rządy oligarchji, despotyzmu, monopilstów i karjerowiczów, w sporcie. Ale tylko przeciwnicy klasy państwowej wmawiają tej masie klubów sportowych, że ligowcy są jej wrogami.

Tak jednak nie jest! Tu chodzi o to, aby czołowe kluby nie cierpiały z powodu różnicy klasowej i produkcyjnej całej szerokiej masy, aby elita mogła się tak rozwijać, iżby była w stanie reprezentować sport polski należycie, nie upadać i cofać się w rozwoju, lecz postępować stale naprzód.

Liga chce właśnie raz na zawsze złamać dotychczasowe monopolistyczne rządy PZPN-u i synekury tam się wytwarzające, bez względu na to, kto w tym PZPNie do rządów przychodzi i przyjdzie, Cracovia, Wisła, Polonja, czy Pogoń.

A tej lidze można również takie nałożyć ograniczenia, by ona mimo swej extraklasy nie była organizacyjnie uprzywilejowaną i nie rządziła całością w sposób oligarchiczny, jak to faktycznie dotychczas ma miejsce.

Niechże zatem tak ta wielka masa kluba sportowych dobrze rozważy, czy chce się nadal znajdować w okresie pańszczyzny na rzecz okręgowych latifundystów, czy też woli mieć przed sobą obóz kapistalistów sportowych, którym zdoła przeciwstawić zwartą masę demokracji sportowej i jej postulaty. A nich także zarząd PZPN-u rozważy, co lepiej. czy rozłam z walką i konkurencją bez litości i skupułów, czy też sanacja i konsolidacja wewnętrzna na nowych, sprawiedliwych podstawach i skierowanie walki na tory domowe. (hl)

Francja, a polski sport

Ogromnie zafrapowało wszystkich jeszcze przed kilku laty, gdy się dowiedziano, jak niesportowo i niesympatycznie zachowali się Francuzi. jako gospodarze imprez sportowych, wobec zawodników i ekspedycyj polskich. Dużo hałasu narobiły echa igrzysk zimowych w Pirenejach w roku 1924, a także wieści o zachowaniu się Francuzów podczas paryskiej Olimpjady w 1924 roku, gdy kolarze polscy pobili drużynę francuską, a hippicy polscy zdobyli jedno z pierwszych miejsc. Nie bardzo była zachwycona sprzymierzona Polska, gdy prasa doniosła. iż prawie podczas zwycięstw Polaków zapomniano chwilowo wywiesić na maszcie olimpijskim sztandar polski i zagrać hymn polski. Trzeba było dopiero protestów i demonstracyj, aby „przyjaciele“ polityczni spełnili obowiązek gospodarza i sportsmena. I oto w roku 1926 znowu Francja ze swoją sławetną p. Miilliat, prezesową Międzynarodowej Federacji Sportowej Kobiecej, spowodowała świadome utracenie światowego rekordu Konopackiej. Gdy zaś polscy jeźdźcy zdobywali laury w New Jorku i zajęli pierwsze miejsce przez wywalczenie puharu narodów, Francuzi, jedyni konkurenci o pierwszą nagrodę, znowu nie umieli choćby z kurtuazji ukryć swego niezadowolenia. Prasa francuska również stale ignoruje Polskę, albo pomniejsza wszelkie sukcesy sportowe Polaków. Francuzi szkodzą sportowi polskiemu zagranicą, gdzie i jak mogą. Wolą raczej pomóc Niemcom, aby tylko Polaków zepchnąć. Gdy polscy sportowcy wybijali się zagranicą, — prasa francuska milczała. Gdy Ziętkiewiczowa, Kostrzewski, Szydłowski, Gruner, Jucewicz, Kleinadel, Mückenbrunn, Królikowski, Toczek, Szosland, Konopacka, Czetwertyński i t. d. odnosili sukcesy zagranicą, przeważnie we Francji, tylko prasa francuska nic o tem nie wiedziała. Prasa angielska, belgijska, szwedzka, amerykańska, włoska, ba — niemiecka nawet, z całem uznaniem przyjęła trjumfy sportowców polskich w Londynie (Kostrzewski, Gruner, Szydłowski), Antwerpii (Konopacka), Göteborgu (Konopacka), Nicei i New-Jorku (Królikowski, Toczek, Szosland), Wrocławiu (Repr. Lwowa). Natomiast o klęskach i niepowodzeniach polskich rozpisuje się właśnie francuska „sprzymierzona“ prasa najwięcej. Nadto wiadomości i informacje o polskim sporcie mają francuskie pisma sportowe niedokładne i błędne. Bardzo przykrem jest stanowisko jednego z największych pism sportowych francuskich „l'Auto“ wobec Polski. Ostatni artykuł w „l'Auto“ o polskiem kolarstwie i stanie dróg w Polsce był wręcz wrogi. Tak wyglądają stosunki w państwie sprzymierzonem.

Zarząd Zw. Pol. Zw. Sport., chcąc wpłynąć na zmianę stanowiska prasy francuskiej wobec sportu polskiego (co szkodzi wybitnie Polsce na terenie międzynarodowym), zwrócił się o interwencję tak do amabasady polskiej w Paryżu, jak i do Pol. Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych, aby postarały się, iżby większe pisma sportowe francuskie miały w Polsce korespondentów, w czem ułatwićby, należało im zadanie przez odpowiedni dobór sił.

Antysemityzm w sporcie węgierskim.

W ostatnich czasach zauważyć się dał znowu w węgierskim sporcie szermierczym ruch antysemicki. Nie pochodzi on od dzisiaj. Już w r. 1924 spowodowali „budzący się Węgrzy“ w Węg. Zw. Szerm., że węgierski olimpijczyk i mistrz świata, Żyd Dr. Eugen Fuchs (zdobywca pierwszego miejsca w szermierce na Olimpjadzie w Sztokholmie 1912), na Olimpjadę paryską nie pojechał.

Przez pewien czas panował względny spokój. Aż oto w roku ubiegłym podczas szermierczego mistrzostwa Europy, rozegranego w Budapeszcie, odznaczyli się znowu wybitnie ... szermierze Węgier Dr. Aleksander Gombos zdobył mistrzostwo Europy na r. 1926, drugie zaś miejsce wywalczył Attila Petschauer.

I oto rozpoczęła się nagonka przeciw Petschauerowi, którego napiętnowano jako profesjonała. Napaść ta na żydowskiego mistrza pochodziła z redakcji pisma „Uj Nemzedek“, znanego organu szowinistów węgierskich. Współpracownik tego pisma Pataki był autorem inkryminowanego artykułu.

Skutkiem tych napaści była scena uliczna, w której Pataki został przez Petschanera czynnie znieważony. Petschauer wniósł równocześnie do Związku Szerm. przeciwko sobie samemu doniesienie.

Niedawno odbyło się posiedzenie wydziału dyscyplinarnego Węg. Zw. Szerm. w powyższej sprawie. Przewodniczył podpułk. Rady Pataki oświadczył, że podtrzymuje swe zarzuty, nie może atoli służyć dowodami.

Wydz. Dysc. uznał wobec tego zarzuty przeciw Petschauerowi za bezprzedmiotowe i zadeklarował go jako amatora.

Powyższy wyrok umożliwia Petschauerowi wzięcie udziału w międzynarodowych zawodach szermierczych we Wiedniu w lutym br. w charakterze nominowanego reprezentanta Węgier, czemu dotychczas Petschauer odmawiał.

—o§o—

Rozmaitości sportowe

26 drużyn trenuje długoletni kierownik monachijskiego Wackeru, zaangażowany obecnie jako trener przez SC Bayern, który to klub dla wyćwiczenia swych młodzików, zorganizowanych w 26 drużynach, powołał specjalnego dla nich trenera.

U nas czasy, kiedy kluby miały liczne drużyny juniorów, już minęły. Cały narybek młodzików, wyćwiczony przez Koželuha w Cracovii i przez Birę w Makkabi, został uprowadzony przez kaperujące klubiki nawet C-klasowe. Cała praca produktywna i sportowa systematycznego szkolenia juniorów w niwecz została obrócona z powodu ambicji mandatowej zgangrenowanych jednostek, które, nie mogąc znaleźć miejsca dla ekspansji swej ambicji we własnym klubie, szukały krzeseł w nowo założonych klubikach, nie mających i nie mogących mieć warunków, ani podstaw rozwoju, a co za tem idzie i materjału graczy, który wyrywali z łona swego ongiś macierzystego towarzystwa. Tak to kilkanaście drużyn juniorów Makkabi utonęło w mętnych falach przeróżnych taneczno-bilardowych rzekomo-sportowych klubach żydowskich, które jak grzyby pasły i paszą się pasożytniczo na organiźmie prowodyra żydowskiego sportu w Krakowie i w Polsce. Czyż dziwnem jest, że płodny Makkabi, straciwszy swoje porwane niemowlęta, walczy z wysiłkiem o utrzymanie prestige'u i godnego stanowiska reprezentacji sportu żydowskiego? Niechaj się zastanowią działacze sportowi wśród Żydów, co lepsze i produktywniejsze: centralizacja, czy decentralizacja sił i środków.

Żydowskie społeczeństwo i żydowscy sportowcy powinni dążyć do stworzenia silnego, reprezentacyjnego klubu żydowskiego.

WIELKI RAJD KONNY na 240 klm. odbędzie się dnia 4 lutego br. na trasie Warszawa—Ostrołęka—

Warszawa. Wyznaczony czas maksymalny 72 godzin.

POMIĘDZY MIEJSCOWOŚCIAMI ST. MORITZ I DAVOS w Szwajcarji rozgorzała rywalizacja i walka o przyznanie organizacji Olimpjady Zimowej w roku 1928. St. Moritz jest piękniej i bogaciej urządzone, ale nie jest to ośrodek sportowy, ale raczej rozrywkowy, dancingowy, kasynowy, luksusowy, eksploatowana kopalnia złota znudzonej finansjery wszechświatowej. Davos natomiast jest równie dobrze urządzone, ściśle sportowe, szwajcarskie i solidne. Decyzja co do odbycia w jednej z tych miejscowości Olimpjady zimowej jeszcze nie nastąpiła.

21-LETNI CAMSEL z Middlesborough (II. liga) jest obecnie najlepszym strzelcem angielskim. Strzelił on w mistrzostwie dotychczas 36 bramek i w ciągu 4 miesięcy obecnego sezonu przewyższy napewno dotychczasowy rekord 44 bramek w sezonie.

ZNAKOMITY WIRTUOZ SKRZYPEK JUGOSŁOWIAŃSKI, BALOKOVIC, ufundował po swym powrocie z Ameryki piękny puhar dla klubów Zagrzebia. Rozgrywki są w toku.

SAMOCHÓD O SILE 1000 KONI zbudował sobie znany angielski automobilista i posiadacz wielu rekordów, major Segrave. Ma on zamiar w lutym br. ustalić na Florydzie nowy rekord światowy szybkości. Zbudowany przez fabrykę Sunbeam, olbrzymio długi samochód, będzie mógł wedle twierdzenia kontruktora, osiągnąć szybkość 320 klm. na godzinę, a więc o 120 klm. blisko więcej, niż ostatni rekord Eldridgea. Czy to możliwe, wykaże Segrave.

II. POLSKI KONGRES SPORTOWY odbędzie się w Warszawie w dniach 9 i 10 kwietnia br. Z Kongresem połączona będzie Wystawa Sportowa. I. Kongres odbył się w Warszawie w 1923 r.

DAR KRÓLOWEJ HOLENDERSKIEJ. Dn. 23. stycznia uroczyście obchodzono 200-lecie istnienia synagogi w Amersfoort. Królowa Holandji ofiarowała pewną sumę na odnowienie „porocheth“ tej synagogi, które zostało ofiarowane przez jednego z przodków królowej, księcia Wilhelma V-ego.

SETKI OFERT od wielu graczy otrzymały liczne kluby ligowe z prośbą o ewentualne ich przyjęcie. W razie rozłamu zezwolenia staną się zbyteczne i wędrówka graczy rozpocznie się w całej pełni. Czyż o tem PZPN zapomina?

WALKA MIĘDZY LOTECZKOWĄ I POLANKOWĄ w biegach narciarskich dowodzi wyrównania się klasy naszej narciarskiej pań. Obok atrakcji i emocji zawodniczych męskich mamy już teraz wielką rywalizację i emocję z walk pań. Interesującą będzie konkurencja o mistrzostwo pań w roku bieżącym. Wogóle kobiety polskie celują może wśród wszystkich w Europie niezwykłą sportową wytrzymałością i predestynacją.

W I LIDZE ANGIELSKIEJ prowadzi Newcastel United (33 pkt.) przed Burnleyem i Sunderlandem, Huddersfield Townem i Bolton Wanderersen. W 2 lidze prowadzi Middelsorouhg. W lidze szkockiej zepchnął słynny Glasgow Rangers długoletniego mistrza Motherwella. Celtic znajduje się na trzeciem miejscu.

DALSZA KONFERENCJA w sprawie puharu środkowo- europejskiego, projektu forsowanego przez Meisla, odbyła się dn. 26 bm. we Wiedniu i miała na celu przygotowanie materjału do posiedzenia Fify w dn. 5 lutym b. r. w Zurychu w sprawie puharu europejskiego.

ANGLJA—WALJA, mecz międzypaństwowy w rugby, zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Anglji 11:9.

W HISZPANJI, wzgl. Katalonji, prowadzi w mistrzostwie FC Europa 1 punktem przed FC Barcelona, który ostatnio pokonał wysokocyfrowo Sabadell 7:0.

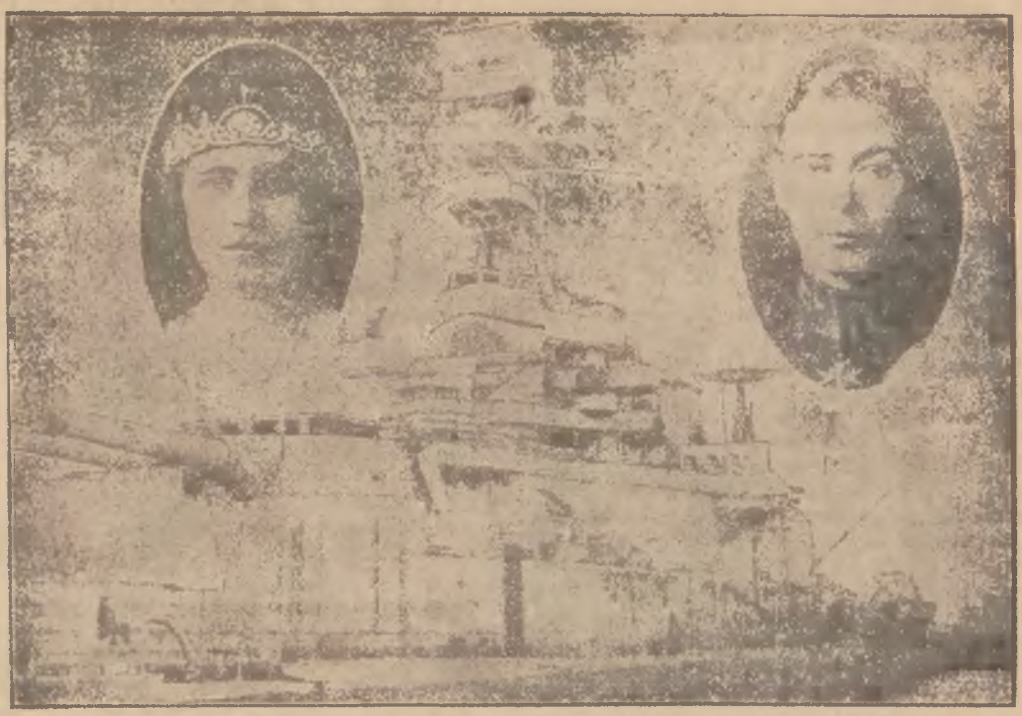
TYLKO W HISZPANJI JEST TO MOŻLIWEM. Na meczu Hungaria (MTK) z Budapesztu — Europa grał w bramce ostatniej jako gość słynny bramkarz Espagnol Zamorra, który jako amator otrzymał za to honorarjum tylko 2000 pesetów. Wynik 2:2.

WYŚCIG PŁYWACKI O NAGRODĘ 25,000 DOLARÓW odbył się w Ameryce u wybrzeża Kalifornji na przestrzeni 22 mil. ang. Pierwszy pływak miał otrzymać powyższą nagrodę, pierwsza pływaczka 15,000 dol. Startowało 102 zawodników, w tem 13 pań. Z powodu niskiej temperatury wody większość uczestników się wycofało, między nimi zdobywcy kanału La Manche Sulivan i Toth. Zwyciężył 17 letni Kanadyjczyk Georg Young z Toronto w czasie 15 g. 55 min. Z pań żadna nie doszła do mety.

CZETWERTYŃSKI pokonał w turnieju tenisowym w Cannes Iszkowskiego i Michajłowa.

ROBOTNICZY BIEG NA PRZEŁAJ W WARSZAWIE. Trasa 3,300 m. 1) Rusek (Skra)

Podróż księcia Yorku do Australji.



Drugi syn króla angielskiego, książę Yorku i jego małżonka znajdują się obecnie w podróży do Australji. Podróży tej przypisuje się wielkie znaczenie w związku z polityką Angiji wobec dominiów.

Listy z kraju.

Walne Zgromadzenie związku żyd. inwalidów w Rzeszowie

Przed kilku dniami odbyło się w sali żyd. gminy wyznaniowej III. Walne Zgromadzenie rzeszowskiego związku żyd. inwalidów, wdów i sierót wojen. Zgromadzenie zagaił przewodniczący Związku p. Dr. Spira, witając przybyłego wiceprezesa Zarządu Głównego Zjednoczenia Związków żyd. inwalidów, wdów i sierót woj. Rz. Pol. Dra L. Schermanta oraz delegata Związku żyd. inwalidów w Tarnowie p. Langera. Następnie złożył Dr. Spira szczegółowe sprawozdanie z działalności Związku za ubiegły czasokres, stwierdzając ciągły rozrost organizacji żyd. inwalidów i chlubne wyniki dotychczasowej działalności. Po złożeniu sprawozdania kasowego przez p. Dyr. Tannenbauma, przedstawił p. Dr. Schermant w dłuższem przemówieniu obecny stan krajowej organizacji żyd. inwalidów, wskazując na znaczne postępy, jakie w tej dziedzinie poczyniono w ostatnich miesiącach. III. Walny Zjazd delegatów wszystkich związków żyd. inwalidów Rz. Pol., który wybrał władze centralne Zjednoczenia i stał na wysokim poziomie, był widomym znakiem jedności organizacyjnej wszystkich żyd. ofiar wojennych całej Rzeczypospolitej.

Po dyskusji, w której zabierali głos pp. Sperber Dyr. Tannenbaum, Winzelberg, Steinweiss i inni, uchwalono votum zaufania ustępującemu Wydziałowi, przyczem wszystkim ustępującym członkom wydziału, a w szczególności pp. Drowi Spirze i Dyr. Tannenbaumowi wyrażono serdeczne podziękowanie za ich niestrudzoną, bezinteresowną i owocną działalność dla dobra Związku.

Następnie uchwalono zamianować pp. Jakóba Tannenbauma i posła Zwi Hellera członkami honorowymi Związku, oraz dokonano wyboru nowego Zarządu z p. Drem Maurycym Spirą na czele.

ŁAŃCUT. (Kor. wł.). **Ożywienie w pracy organizacyjnej.**

Dzięki energji kilku towarzyszy rozpoczęła się w ostatnim czasie praca organizacyjna powoli ożywiać. Zorganizowano komitet młodzieży, do którego weszli członkowie Komitetu Lokalnego, delegaci „Haszacharu“ i stow. kobiet żydowskich w Łańcucie. Po długiej przerwie zorganizowała się ponownie pod przewodnictwem p. dra Markla komisja ŻFN., której skład daje rękojmię, że praca będzie prowadzona w odpowiednim kierunku. Komitet młodzieży zorganizował kilka kursów hebrajskich, literatury i historji żydowskiej pod kierownictwem p. Kestenbauma. Sekcja dramatyczna przy stow. „Haszachar“ odegrała niedawno sztukę Kobrina „Der Dorfsjing“. Czysty dochód przeznaczono na Keren Kajemeth. Na rzecz „Żydowskiego domu ludowego“ w Łańcucie urządzono w mieszkaniu pp. dr Marklów dancing, z którego dochód przeznaczono na częściową spłatę materjałów budowlanych.

ZAKOPANE. (Kor. wł.) **Życie organizacyjne. — Bank samodzielnej gminy. — „Bikur Cholim“ — Spółdz.**

Życie organizacyjne rozwija się u nas pomyślnie. Dzięki energicznej pracy młodzieży tutejszej zorganizowana w roku 1924 czytelnia żydowska skupia prawie całe społeczeństwo. Prezesem jest p. Adolf Goldstein. Dotąd zorganizowano kursy hebrajskie i urządza się od czasu do czasu odczyty i inne imprezy. Wkrótce zostanie otwarta biblioteka licząca 400 tomów. Z inicjatywy Dra Feldschuha zorganizowano komitet lokalny, którego prezesem jest p. Maurycy Kaliski. P. Dr Feldschuh wygłosił z okazji jubileuszu ŻFN. uroczyste przemówienie na akademji urządzonej we willi „Dworek“, gdzie zebrała się prawie cała ludność żydowska.

Największą bolączką naszą jest brak samodzielnej gminy żydowskiej, albowiem podlegamy gminie żyd. w Nowym Targu. Żydzi tutejsi płacą horendalny podatek domestykalny kahałowi w Nowym Targu, ale ze strony kahału nic absolutnie nie otrzymują. Istnieje u nas tylko zarząd domu modlitwy, prezesem którego jest od wielu lat p. Mangel, radca przybocznej Rady przy gminie w Zakopanem. W kierunku odłączenia nas od Nowego Targu poczyniono już pewne kroki, ale dotychczas niestety bez powodzenia.

Od wielu lat istnieje u nas stowarzyszenie „Bikur Cholim“. Stowarzyszenie to ma na celu niesienie pomocy biednym, chorym Żydom miejscowym i zamiejscowym. Działalność tego stowarzyszenia datuje się dopiero od czasu Walnego Zgromadzenia, które odbył się w grudniu. Dzięki energicznej pracy młodzieży wybrano do Wydziału ludzi odpowiednich i chętnych do pracy. Wszczęto natychmiast akcję na szerszą skalę. Powstała również myśl wybudowania sanatorjum dla piersiowo chorych biednych Żydów i w tym celu wybrano z pośród tut. Żydów Komitet Organizacyjny. Pierwsze kroki Komitetu w tej sprawie była dłuższa konferencja ze znanym działaczem w społeczeństwie żyd. sen. Rubinsteinem, bawiącym obecnie w Zakopanem.

Czynna od 8-miu miesięcy spółdzielnia kredytowa dla kupców i rzemieślników rozwija się bardzo szybko, liczy dotychczas 105 członków, udziałów sprzedanych na sumę około 3000 zł. Ze względu na szybki jej rozwój otrzymała już dwukrotnie pożyczki z Centrali w Warszawie i są pomyślne widoki na przyszłość.

Dużo zdziałali Żydzi w Zakopanem w ostatnich dwuch latach, starają się bowiem wszelkiemi siłami odrobić długie lata „bezrobocia“, a zrozumieli nareszcie, że przy dobrych chęciach można wiele stworzyć. **K.**

KRONIKA

Wschód słońca	Luty	Zachód słońca
7 m. 14	**3** Czwartek 1 Adar 5687	16 m. 24

REDUTA PRASY.

Tegoroczny reprezentacyjny bal dziennikarstwa krakowskiego, tradycyjna Reduta Prasy, urządzona we wtorek w nocy w salach Starego Teatru, udała się niezwykle, stając się zn[illegible] najwiekszą zabawą karnawałową. Tak licznych tłumów rozbawionej publiczności już od szeregu lat nie widziano na żadnej zabawie w Krakowie. Z powodu niebywałego napływu gości na Redutę, Komitet widział się zmuszonym wstrzymać o pół nocy sprzedaż biletów wstępu, wskutek czego setki osób, zwłaszcza przybyłych nocnemi pociągami z prowincji, nie mogły dostać się do Starego Teatru. Porządku przy wejściach utrzymywało 16 strażaków. W gustownie udekorowanych salach zabawowych wrzała od godz. 11 w nocy do białego rana karnawałowa zabawa. Po powitaniu przedstwicieli władz, przybyłych na Redutę bardzo licznie, rozpoczęły się tańce przy dźwiękach dwóch nieprzerwanie grających orkiestr. Wielobarwne tłumy masek i pań w K[illegible]ych toaletach, oraz wytraczonych panów przew[illegible]ły się z miejsca na miejsce, wypełniając nietrasobliwym gwarem zarówno sale na I-szem piętrze, jak i całą galerję. Wśród kilkutysiecznych tłumów wyróżniały się liczne bardzo pomysłowe kostjumy, oraz bogate i efektowne toalety, a wyliczenie uroczych reprezentantek płci pięknej wedle nazwisk z [illegible] byłoby połączone z krzywdzącem pominięciem niejednej kandydatki do pierwszej nagrody. Wobec tego ograniczamy się do podania nazwisk nagrodzonych pań: Daszyńskiej za piekność i Góreckiej za najefektowniejszy kostjum. Pozatem komitet rozdał szereg dalszych wartościowych nagród za pomysłowe kostjumy i piękne buzie.

Zaznaczyć należy, że zabawa także pod względem towarzyskim stała na wyżynie i pozostawiła u wszystkich uczestników miłe wspomnienie.

EGZAMINY KWALIFIKACJNE DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH BĘDĄ ODŁOŻONE

Ministerstwo Oświaty zamierza sprolongować ostateczny termin składania egzaminów kwalifikacyjnych dla nauczycieli szkół powszechnych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa termin końca 1928 będzie przedłużony do sierpnia roku 1930. Stanowisko to, znajdujące poparcie w sferach kierowniczych ministerstwa, wynika z różnych względów natury technicznej, związanych z ogólną reformą szkolnictwa w Polsce.

—oSo—

— NA STRONIE 8-mej dzisiejszego numeru drukujemy wywiad naszego korespondenta lwowskiego z dyr. Jointu Drem Senatorem na temat programu działalności Jointu na terenie Małopolski.

— POSWIĘCENIE NOWEJ PIEKARNI MIEJSKIEJ, zakupionej przez gminę m. Krakowa od „Proletarjatu", nastąpi w sobotę, dnia 5 bm. przedpołudniem. Na uroczystość tę przyjedzie do Krakowa minister spraw wewnętrznych generał Składkowski samolotem o godzinie 9 rano. Po wzięciu udziału w poświęceniu, p. minister ma o godzinie 12 w południe wrócić samolotem do Warszawy.

— POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się dziś, we czwartek, o godzinie 6-tej wieczorem w sali konferencyjnej magistratu.

— Z UCHWAŁ ZJAZDU ZWIĄZKU MIAST. W uzupełnieniu podanych wczoraj w części nakładu rezolucyj zjazdu delegatów związku miast Małopolski dodać należy, że zjazd stanął na stanowisku silnej władzy wykonawczej gminy, szerokiej rozbudowy samrządu przez przekazanie zwłaszcza miastom większym zakresu działania państwowej administracji powiatowej. Co do prawa wyborczego do gmin, to zjazd uważa, że prawo to powinni otrzymać obywatele, którzy ukończyli 24 rok życia, względnie 30-ty dla biernego prawa, oraz muszą się wykazać umiejętnością czytania i pisania. Zjazd wyraził dalej żądanie przyznania miastom w ciałach parlamentarnych zastępstwa odpowiadającego znaczeniu kulturalnemu i gospodarczemu miast w państwie. Odnośnie zaś do kwestji skarbowości miejskich, zjazd wypowiedział się za zniesieniem ustaw oraz przepisów, które ograniczają gminom rozszerzenia źródeł podatkowych. Wogóle w tej kwestji przedstawiciele miast polskich domagają się uwzględnienia rzeczywistej autonomii samorządów.

W związku z obroną państwa zjazd uchwalił zwrócić się do poszczególnych zarządów miast z apelem, ażeby miasta mające większe budżety ufundowały w ciągu dwóch lat każde po jednym samolocie dla państwa, miasta zaś mniejsze połączyły się w związki celem ufundowania wspólnymi siłami samolotu. Przyjęto przytem za podstawę że miasta o budżecie pół miljona złotych uważać należy za jednostki zdolne do ufundowania samolotu. Wkońcu odbyły się wybory z następującym wynikiem: Prezesem wybrany został niż. Rolle, prez. miasta Krakowa. wiceprezesami J. Neumann, prez. m. Lwowa, dr. Grogulski, burmistrz m. Rzeszowa i dr. Kostrzewski burmistrz m. Przemyśla.

— DZIS ROZPOCZYNA SIĘ PROCES FILIPPIEGO I TOW. Oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem proces przeciw b. dyrektorom Pol. Banku Przemysłowego Tadeuszowi Filippiemu, Antoniemu Wiińskiemu i Bronisławowi Winiarzowi oraz b. prokurentom Janowi Dronce i Ignacemu Moeserowi rozpocznie się w dniu dzisiejszym przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okręg. karnym. Jak wiadomo oskarżeni stoją pod zarzutem zbrodni oszustwa na szkodę akcjonarjuszy banku, popełnionej przez nieuczciwe manipulacje finansowe. Rozprawa rozpisana jest na dziesięć dni. Prokuratura powołała do rozprawy tylko 9 świadków, mimo to jednak rozprawa przeciągnie się, a to ze względu na obfity materjał dowodowy. W skład trybunału wchodzą: przewodniczący s. s. o. Dr. Karczmarski, wotanci s. s. o. Dr. Czerny i s. s. o. Warchałowski, oskarża prok. Dr. Tokarski, bronią adwokaci Paschalski (z Warszawy) Dr. Gross, Dr. Gertler i Dr. Woźniakowski J.ako znawcy bankowości fungować będą prof. Lulek i p. Wiśniowski.

— ZE ZWIĄZKU TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH. Na ostatniem dorocznem walnem Zgromadzeniu Zw. Zawod. Techn. Dent. Grupa Kraków, odbytem w dniu 19 stycznia br. wybrano Zarząd w następującym składzie: przew. Zimetbaum Józef, wiceprezes Langer Stanisław sekr. Littman Ignacy, skarbnik Keinberg Roman członkowie wydziału: Gumplowicz Ferdynand Lachs Izydor, Nachsatz Michał, Drobner Gustaw. Gottlieb Maurycy, Kornfeld Jan. Do komisji rewizyjnej Silberfeldówna Antonina, Pietroń Eugenjusz, Bratt Józef.

— OBYWATELSKI KOMITET ODBUDOWY MIAST I WSI, który fungował w Krakowie do roku 1917, został ostatnio zlikwidowany. Komitet ten zawiązany dla opracowania planów odbudowy zniszczonych wojną miast i miasteczek, przygotował w ciągu dziesięcioletniej działalności przy współudziale kilkunastu architektów liczne materjały do użytku minsterstwa robót publicznych i urzędów od budowy. Plany, będące własnością komitetu przedstawiają wartość około 20 tysięcy złotych, która to kwota ma być wedle wniosku likwidatorów komitetu użyta na nagrodę za pracę o rozwiązaniu kwestji mieszkaniowej, albo też na stypendjum dla słuchacza szkoły przemysłu artystycznego.

— POŻAR MIESZKANIOWY. Dnia 1 bm. o g. 9-tej powstał ogień w mieszkaniu Elizy Baran przy ul. Jagiellońskiej I. B. a to z powodu zajęcia się ścianki drewnianej od rury piecowej. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

— PODEJRZANY HERETYK. Aresztowano Hertyka Franciszka, zam. przy ul. Myśliwskiej l. 58, który niósł płaszcz damski pochodzący prawdopodobnie z kradzieży, gdyż z posiadania tego nie umiał się dokładnie wytłumaczyć.

— KRADZIEŻ WANNY Nadel Sabina, zam. Podbrzezie 1.20 zgłosiła, że skradziono jej z kory[illegible] wannę cynkową wartości 70 zł.

— Z POWODU ZŁEGO ŚWIADECTWA. Feliks Meleeda zam. przy ul. Mazowieckiej l. 151 zgłosił do policji, że syn jego 13-letni Feliks wydalił się z domu z powodu otrzymania złego świadectwa i dotychczas nie powrócił do domu.

Z sali sądowej

DEZERTERZY Z TĘSKNOTY ZA KRAKOWEM.

Epilog jazdy na dachu pociągu.

Antoni Włodek i Wacław Czadek, obaj „obywatele" Grzegórzek, przydzieleni zostali do służby wojskowej przy 19 pp. we Lwowie. Ponieważ nie czuli się tam dobrze i odnieśli wrażenie że ich się specjalnie szykanuje, bo pochodzą z zachodniej Małopolski — i ponieważ garnizon Lwowski nie otrzymywał przydziału tytoniu, a za lada drobne przewinienie kapral kazał im „skakać na żabkę", postanowili uciec z pułku, by jak twierdzili — zgłosić się do 20 pp. w Krakowie.

W tym celu zmówiwszy się uprzednio dnia 6 listopada 1926 o 8-ej rano czmychnęli z pułku — stąd piechotą do stacji Zimna Woda — a tu ukrywali się do wieczora, poczem niespostrzeżenie weszli na dach wagonu kolejowego i w takiej pozycji leżącej „na gapę" pod osłoną nocy przejechali aż do Słotwiny—Brzeska — gdzie ich zauważono o 4 nad ranem i aresztowano.

Za te czyny obaj postawieni zotsali w stan oskarżenia o zbrodnię dezercji w zmowie z par. 69 i 72 kkw: o występek pozbycia różnych rzeczy wojskowych (odzieży) z par 137 kkw i o przekroczenie oszustwa przez jazdę bez biletu z par. 461 uk. Przeprowadzona onegdaj pod przewodnictwem pułk. Dra Bartika rozprawa zakończyła się częściowem uwolnieniem i częściowem skazaniem i wymiarem kary pozbawieni wolności przez trzy miesiące. Oskarżał prok. major Dr. Nuckowski. Bronił adw. Dr. Feldblum. Oskarżeni wyrok przyjęli.

Ze sceny i estrady

Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Wczorajsza premjera Rewji artystycznej „Dookoła miłości", wypadła nadzwyczajnie interesująco i efektownie ze względu na jej urozmaicony i barwny program, którego wszystkie punkty przyjmowała publiczność ze szczerym entuzjazmem. Rewja ta powtórzona zostanie w premjerowej obsadzie w niedzielę 6 bm. popołudniu jako przedstawienie popularne. Dziś we czwartek i jutro w piątek teatr zamknięty z powodu generalnej próby sztuki Kaisera „Od poranka do północy" w inscenizacji i pod reżyserją p. Jonasa Turkowa. Potężna ta sztuka święci niebywałe trjumfy na wszystkich wielkich scenach światowych Publiczność krakowska oczekuje przeto premjery z wielkiem napręzeniem ze względu na oryginalny sposób rozwiązania psychologicznych i dramatycznych problemów tej sztuki.

Z TEATRU IM J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek po raz 4-ty zabawna komedja A. Fraccaroli'ego "Wiedza radosna" z dyr. Nowakowskim w roli głównej. Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem „Uśmiech losu" Włodz. Perzyńskiego.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)

(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Sobota: „Od poranka do północy". (premjera).

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: „Wiedza radosna".
Piątek: „Uśmiech losu" (popularne).
Sobota: „Wiedza radosna".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI"

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: „Księżna cyrkówka".
Piątek: „Księżna cyrkówka".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA I NOWOŚCI: „Białe Noce".
WARSZAWA: „Wielka parada".
UCIECHA: „Burłak z nad Wołgi".
PROMIEŃ: „Trujący czar".
SZTUKA: „Kochanka oficera ochrany".
REDUTA: „Arena zmysłów".

Program stacyj radiofonicznych

Czwartek, 3 lutego.

Warszawa (1015 m) 15 komunikat gospodarczy i meteorologiczny, 18 muzyka taneczna, 18,40 rozmaitości, 20,30 koncert. **Medjolan** (315,8 m) 16,30 jazzband, 20,45 koncert 22,45 jazzband. **Wrocław** (322,6 m) 16,30 koncert. 20,15 koncert. **Praga** (379,7 m) 13,10 koncert gramofonowy, 20 koncert symfoniczny **Berlin** (483,9 i 566 m) 16,30 koncert, 21 utwory Weingartnera i Straussa, 22.30 24.30 muzyka taneczna, **Wiedeń** (517.2 i 577 m) 11 koncert, 16.15 koncert 20,05 kompozycje, pieśni kuplety n. t. „Karnawał w Starym Wiedniu". **Monachjum** (535,7 m) 20 „Gejsza"

Program działalności Jointu
na terenie Małopolski

WYWIAD „NOWEGO DZIENNIKA“ Z DYR. JOINTU DREM SENATOREM.

Lwów, 2 lutego 1927.

Bawi obecnie we Lwowie dyrektor Jointu na Europę dr Senator. Wasz korespondent zwrócił się do niego z prośbą o udzielenie garści informacyj o obecnym stanie akcji Jointu we Wschodniej Europie. Dr Senator chętnie przychylił się do naszej prośby.

Na zapytanie poco przyjechał do Małopolski, odpowiedział, że celem jego przyjazdu jest zapoznanie się ze sytuacją i wynikiem pracy komitetów ratunkowych. Jest obecnie rzeczą konieczną zbieranie własnych funduszów i od tego zależy dalsze poparcie Jointu, gdyż blizko miljon Żydów małopolskich ma prawo do pomocy Jointu. Dotychczasowa atoli małopolska organizacja pomocy dała małe wyniki i Joint czeka na organizację pomocy ze strony ludności miejscowej.

Na zapytanie jak dyrektorjum Jointu prowadzić będzie dalszą działalność odpowiedział:

Żydzi muszą sobie dokładnie uświadomić że pomoc doraźna bezpowrotnie się skończyła; i, że Joint jest przeciwny pomocy w formie dotąd praktykowanej, mającej charakter „sznorerstwa“. Joint chce zorganizować spółdzielnie kredytowe i udzielić bezprocentowych długoterminowych pożyczek, chce stworzyć kasy pożyczkowe „Gmilath Chesed“ i rozbudzić ruch kooperatywny, który w Małopolsce, w przeciwieństwie do Kongresówki jest mało rozwinięty. W tym kierunku również Joint oczekuje inicjatywy ludności miejscowej.

Akcja dożywiania dzieci kończy się w tym roku albowiem Joint stoi na stanowisku, że katastrofalny kryzys w tym kierunku się skończył. Główny nacisk kładzie dyrektor dr Senator na ruch kooperatywny, którego wzmocnienie jest jednym z najważniejszych postulatów chwili. Dr Senator wita z radością poczynione już kroki do aktywizacji pracy społecznej.

Na zapytanie jaki jest system rozdziału Jointu, odpowiedział dyr. dr Senator: Subwencje rozdzielone będą proporcjonalnie do ilości ludności i jej aktywizmu.

W sprawie kolonizacji Krymu i udziału Jointu odpowiedział dr Senator, że sprawa ta jest wyłącznie polityczną, wobec czego nie może udizelić żadnych informacyj, zresztą dał, uchwały odnoszące się do subwencyj Kr[illegible]mu przez Joint są znane z prasy.

Wkońcu zapytał Wasz korespondent o ostatnią sławną umowę w sprawie Jewis[illegible] Agency, zawartą między kierownictwem Jointu a prezydentem Weizmanem. Dr Senator zasłania się tem, że sprawa ma charakter wyłącznie polityczny i nie podpada pod jego działalność, wobec czego nie może się w sprawie tej wypowiedzieć.

I. Teitelbaum

Wesoły kącik

DLACZEGO JEST WEGETERJANINEM?

— Jakto? Zostałeś pan wegeterjaninem? Wszak otworzył pan niedawno fabrykę konserw [illegible]sowych!

— Właśnie z tego powodu.

SUBTELNA RÓŻNICA

— Ojczulku, jaka jest różnica między wizytą, a wizytacją?

— Widzisz chłopcze ,kiedy my idziemy do babci, to jest wizyta, a kiedy babcia przychodzi do nas, jest to wizytacja.

NOWY SZOFER

Właściciel auta przyjmuje szofera: Pozwoli pan że zapytam o zdanie dwu poprzednich panów, u których pan pracował.

Szofer: „Przykro mi bardzo, ale żaden z nich nie żyje. Obaj zginęli podczas jazdy ze mną.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej